GŁOS POMORSKI

Nr. 50 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie 4500 mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie 5100 mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 6060 mk., do Niemiec 7880 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądań a niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe. Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 200 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 800 mk., wśród tekstu 1000, **za tekstem** 650 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** do chodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 3-go marca 1923. | Telefon nr. 50 i 51.

Z Sejmu.

Warszawa. (Tel. włas.)

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU zajmowało się m. in. sprawozdaniem komisji skarbowej o ustawie w przedmiocie wyrównania opłat stemplowych i podatku od spadków i darowizn. Sprawozdawca pos. Michalski (Chrześc. Dem.) wyjaśnił, że rząd ma na celu wyrównanie dotychczasowych stawek t. zw. opłat stemplowych, uzyskanie i przeprowadzenie zwyżki lub zniżki na podstawie przeciętnej żyta. W rozprawie szczegółowej pos. Mierzejewski (Zw. L. N.) oświadczył, że chociaż klub jego niema zaufania do rządu, jednak głosować będzie za ustawą, zaliczając ją do konieczności państwowych. W toku dyskusji zgłosił nadto poprawkę pos. Kwiatkowski (Ch. Dem.) Przyjęto poprawkę pos. Łypacewicza, zwalniającą od stempla podań o urządzeniu zgromadzeń wyborczych do Sejmu i Senatu. Przyjęto nadto poprawkę p. Putka (Wyzw.) o ulgach dla urządzających amatorskie przedstawienia. Zgodnie z poprawką p. Kwiatkowskiego (Ch. D.) opłaty stemplowe dla nabywców nieruchomości — obcokrajowców podwyższono z miljona do 5 miljonów. Przyjęto nadto poprawkę p. Kwiatkowskiego aby podania o zmianę nazwiska stemplowane były w wysokości 1 miljona marek. Przyjęto poprawę posła Byrki (P. S. L. zwalniającą kooperatywy i instytucje społeczne od wnoszenia pod adresem Ministra Skarbu podań o stemple ulgowe. Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. — Przystąpiono do ustawy o karach i odsetkach za zwłoki. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. — Następne posiedzenie w sobotę o godz. 3 popoł., na którem przewidziane jest expose p. min. skarbu.

Z kraju.

WZROST DROŻYZNY ustalono za miesiąc luty urzędowo w porównaniu ze styczniem na 61.79 proc. (nieurzędowo wygląda to nieco gorzej!).

STRASZNE POŁOŻENIE EMERYTÓW przedstawiła prezydentowi ministrów i ministrowi skarbu delegacja związku emerytów. Obydwaj przyrzekli starać się o polepszenie bytu.

KONFLIKT POLSKO-LITEWSKI omawia dziennik rzymski „Corriere d'Italia": „Zachowanie się tego młodego państwa bałtyckiego — pisze Corriere d'Italia — jest podyktowane świadomie pragnieniem wywołania w obecnym okresie poważnych trosk o pokój europejski, nowych konfliktów w celu uzyskania rozstrzygnięcia ważnych dla siebie spraw, zadość czyniącego własnym pragnieniom. Podkreślając dalej tak znamienny fakt, jak przeciwstawianie się licznym uchwałom Ligi Narodów oraz aresztowanie generała angielskiego, „Corriere" pisze: Sytuacja Litwy polityczna i dyplomatyczna w żadnym razie nie mogłaby upoważnić Litwy do takiej śmiałości, o ileby Litwa nie miała poparcia ze strony tych, którzy nie chcą w chwili obecnej ukazać się otwarcie na arenie międzynarodowej i wolą posługiwać się w swoich celach Litwinami. Możemy stwierdzić — kontynuje „Corriere" — że, o ile przyjaciele Litwy mają zamiar dla swoich własnych celów sprowokować konflikt na Wchodzie, to taki konflikt zaszkodzi w pierwszym rzędzie nikomu innemu, jak właśnie samej Litwie.

SPRAWĘ WSCHONICH GRANIC POLSKI postanowiła konferencja Ambasadorów — jak donosi „Pat" pod datą wczorajszą — zbadać ostatecznie wczoraj.

Sprawy gdańskie.

NOWY KOMISARZ LIGI NARODÓW.

Gdańsk, 28. 2. (Pat.) Według doniesień generalnego sekretarjatu Ligi Narodów nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańska Mac Donell przybył 22-go bm. do Genewy. W dniu tym odbył się akt objęcia przez niego władzy od byłego komisarza Hakinga. Nowy komisarz przybędzie 4 marca do Gdańska.

PIENIĄDZ GDAŃSKI.

Gdańsk, 28. 2. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego odesłano po krótkiej dyskusji do komisji głównej projekt noweli do ustawy o wydaniu dalszej ilości tak zwanych pieniędzy miejskich, a to w w celu zapobieżenia braku gotówki, dającemu się odczuwać w Gdańsku, Jak wiadomo, w roku ubiegłym ustawa upoważniła rząd gdański do wydania 360 miljonów marek niem. w formie miejskiego pieniądza. Nowela podnosi tę wysokość do 3.600 miljonów mk.

Zagranica.

OSTRYCH ZARZĄDZEŃ PRZECIWKO FRANCJI domagają się od rządu niemieccy nacjonaliści. Znany z czasów polityki antypolskiej hr. Westarp domagał się na zjeździe stronnictw niemiecko-narodowych zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją oraz stosowania represji wobec Francuzów i Belgów w Niemczech. Rząd nie ma wdawać się w rokowania, a gdyby parlament okazał się zbyt słabym, wówczas rząd dr. Cuna powinien przeprowadzić swoją wolę nawet przeciw parlamentowi.

HINENDBURG I MACKENSEN NA WIDOWNI. Na kongresie włościańskim w Hanowerze Hindenburg oświadczył: Nie zapominajmy, że jesteśmy Niemcami! Walczyć będziemy, dopóki choć jedna szabla pozostanie nam w ręku, dopóki pozostanie nam choć jeden sztandar. Lepiej polec z honorem — aniżeli żyć w hańbie. — Mackensen, b. „zwycięzca Rumunów", znajdował się w Moskwie celem zorganizowania armji z b. jeńców niemieckich.

PODTRZYMANIE OPORU NIEMIEC.

Berlin, 1 marca. — Urzędowo donoszą, że według krążących pogłosek poszczególne firmy niemieckie w obszarach okupacyjnych podporządkowały się zarządzeniom władz okupacyjnych i wobec tego mają prawo po opłaceniu 10-procentowego podatku wysłać transporty towarów do niezajętych części Niemiec. Rząd niemiecki ma zamiar, towary, które tą drogą dostałyby się z zajętych obszarów przy pomocy władz francukich i po opłaceniu podatku władzom okupacyjnym, bezwzględnie konfiskować, a przeciwko kupcom wdrożyć postępowanie karne. Towary te będą skonfiskowane na rzecz państwa, a nazwiska kupców będą ogłaszane w całej prasie niemieckiej.

Berlin, 1. 3. „Vossische Zeitung" donosi z Bochum, że władze francuskie po rozwiązaniu całej zielonej policji zajęły dworzec główny, gdzie zaaresztowali jeszcze kilku urzędników i zabrano kasy. Również obsadzono gmach policji i główny urząd celny. Kupcy na znak protestu pozamykali sklepy. Jak pismo to donosi, władze francuskie z filji Banku Rzeszy, Bochum zarekwirowały przeszło 100 miljonów marek.

Berlin, 1. 3. „Deutsche Tageszeitung" donosi z Karlsruhe, że pierwszy burmistrz Essenburga został wczoraj zaaresztowany. Tego samego dnia aresztowano drugiego burmistrza tego miasta.

Sprawa zawieszenia „Gazety Olsztyńskiej"

„Dziennik Berliński" publikując odpis reskryptu naczelnego prezesa Prus Wschodnich Siehra, na mocy którego „Gazeta Olsztyńska" została zawieszona, pisze: Powodu do wydania tego zarządzenia dopatrzył się p. Siehr w artykule pod tytułem „Koniec legendy", w którem to piśmie p. Siehr insynuuje redakcji „publiczne obelgi i oszczerstwa" rzucane na kanclerza Cuno i członków republikańskiego rządu Niemiec. Przytoczone przez nadprezydenta ustępy inkryminowanego artykułu w istocie nie zawierają nic, prócz słów krytyki nawet bardzo oględnej, której przytem daleko do tej krytyki z jaką występuje wielka ilość pism prawicowych i lewicowych. Gdyby stosowano równą miarę, to około 20 proc. pism niemieckich, należałoby zamknąć.

Jak się dowiadujemy, pruski minister spraw wewnętrznych Severing przyjął w tych dniach na posłuchaniu polskich posłów do sejmu pruskiego w sprawie zawieszenia „Gazety Olsztyńskiej". Minister przyrzekł skomunikować się natychmiast z nadprezydentem Prus Wschodnich i rozpatrzyć wszystkie dokumenty przedstawione mu przez posłów Sierakowskiego i ks. Baczewskiego. Jednocześnie wymienieni powyżej posłowie zgłosili w sejmie t. zw. małe zapytanie, w którem m. i. wskazują, że zarządzenie nadprezydenta Prus Wschodnich jest wyraźnem dążeniem do pognębienia organu polskiego, organu, który w przeciwieństwie do całej niemal prasy niemieckiej Prus Wschodnich stoi wyraźnie na gruncie republikańskim. Sprawa ta będzie przedmiotem dyskusji podczas narad nad budżetem albo spraw wewnętrznych, albo oświaty.

Niezależnie od całej tej akcji ujawniła się potrzeba obecnie wydawania jeszcze jednego pisma na Warmji. Powstało nowe pismo nakładem p. Seweryna Pieniężnego „Dziennik Olsztyński", który rozpoczął wychodzić z dniem 22 lutego br.

Z ostatniej chwili.

PRASA FRANCUSKA O USTALENIU GRANIC POLSKI.

Paryż, 3. (Pat-Havas). Wystosowane pod adresem Rady Ambasadorów, żądanie Polski, uznania jej granic wschodnich, spotkało się z życzliwą krytyką ze strony prasy francuskiej, która w krótkich komentarzach podkreśla motywy tego kroku. Członkowie Rady Ambasadorów powiadomiły odnośne rzady o treści noty polskiej. Instrukcje rządów jeszcze nie nadeszły, należy jednak przypuszczać, że konferencja Ambasadorów będzie mogła zająć się tą sprawą jeszcze w tym tygodniu.

O POKÓJ NA BLISKIM WSCHODZIE.

Konstantynopol, 3. (Pat-Havas). Ismet basza na zgromadzeniu posiedzenia narodowego przystąpił do wygłoszenia dłuższego expose, które kontynuować będzie w dniu dzisiejszym. Niektóre koła parlamentarne trwają w dalszym ciągu na stanowisku, że sojuszniczy projekt traktatu jest niemożliwy do przyjęcia, przyczem zalecają nowy projekt, który ich zdaniem bardziej zapewni równowagę interesów obu stron.

PRZYJAZD WYSOKIEGO KOMISARZA DO GDAŃSKA.

Gdańsk, 3. (Pat.) Jak się dowiadujemy, wysoki komisarz Ligi Narodów Mac Donell przybędzie do Gdańska w dniu 5 bm.

Poznań, 1. 3. Dolary Stanów Zjednoczonych 42 000, marki niemieckie 1.80. Akcje bankowe: Kwilecki Potocki 1 600, Bank Związku Spółek Zarobkowych I—X em. 1 800. Akcje przemysłowe. Centrala Skór 2 450, Herzfeld Viktorius 4 000, Hurtownia Spółek Spożywców I—II em. 950. dr. May I—IV em. 22 500, Papiernia Bydgoszcz 2 200, Tkanina 1 150, Tri 1 000, Unja I—II em. 1 050.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych 42 000, marki niemieckie 1.70. Czeki: Londyn 188 500, Paryż 2 450. Listy: 4½ proc. Kred. Ziem. za mk 217 (sprzedaż) 2 700, 4½ proc. za 100 mk. 58. Miljonówka 1 715. Akcje przemysłowe: Firley 15 200, Lilpop 76 000, Rudzki 44 750. Starachowice 40 500, Żyrardów, 1 600 000, Nobel 17 550.

Jeszcze sprawa inwalidzka.

Pod tytułem: „**Gdzie jest sprawiedliwość?**“ pisze nam inwalida wojenny p. Ksawery Ligman:

„Sprawiedliwość to fundament dla każdego człowieka i każdego rządu. Wszystkie warstwy ludu Rzeczypospolitej skupione w grupy organizacji, stanowią partje, których przedstawicielami dla obrony praw i czuwania nad sprawiedliwością są posłowie Sejmu.

Każda poszczególna partja, reprezentowana przez swych posłów w Sejmie, domaga się praw, które to Sejm ustawodawczy według zadecydowania plenum, przyznaje w formie ustaw i oddaje odnośnym czynnikom do wykonania. Wywalczenie takiej ustawy, dającej możność bytu warstwom społeczeństwa, uzależnia się od umotywowania racjonalnych kwestji i od dosyć silnego przedstawicielstwa w sejmie.

Od chwili powstania z gruzów, okupionej przez przelanie krwi Ojczyzny naszej, został uchwalony przez Sejm Ustawodawczy cały szereg ustaw, pomiędzy któremi jest ustawa dla zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierot wojennych. Owa ustawa została uchwalona przez Sejm suwerenny dnia 18 marca 1921 r. i miała służyć do zaopatrzenia tych, którzy krew przelali, zdrowie utracili, z tem zdolność do zarobkowania w obronie dobra obywateli i niepodległości Ojczyzny.

Wszystkie ustawy zostały przez rząd wprowadzone w życie, lecz niestety ustawa dla zaopatrzenia ofiar wojny, to znaczy inwalidów, wdów i sierot wojennych, staje się świstkiem — martwą literą na papierze, bo rząd tłomaczy się tem, że skarb państwowy jest pusty i niema pokrycia na jej wykonanie. Natomiast rząd pokrycie znalazł na wykonanie szeregu innych ustaw, które nie stają się tak ważnemi jak ustawa zaopatrzenia ofiar wojny.

Szanowny Czytelniku! Nasuwa się pytanie, dlaczego tak ważna sprawa jak zaopatrzenie ofiar wojny nie zostało zrealizowane? Otóż dlatego, że ten inwalida o zdruzgotanych kościach, chwiejący się o ostatniej kropli krwi jest bezbronny, a rząd i społeczeństwo nie przychodzi do tego przekonania, że za przelaną krew, a z tem i utraconą zdolność do zarobkowania należałoby go odszkodować, raczej według zasad chrześcijańskich okazać sprawiedliwość.

Dotychczasowe zaopatrzenie stanowi małe ogryzki tak zwane zaliczki, które nie wystarczają na krótki okres czasu, na najczarniejszy kawałek chleba. Inwalidzi wojenni wobec utraconej zdolności do zarobkowania, stają się ulicznymi żebrakami i są skazani na głód i nędzę nieuniknioną. Zaś nielepsze położenie jest u wdów i sierot wojennych, gdzie dziecko do matki ręce wyciąga o kawałek chleba, którego matka nie jest w stanie zapłacić i z rozpaczy za kawałkiem chleba wobec braku pracy, udaje się na drogi niewłaściwe, które przyprowadzają do zupełnej ruiny.

Dalej nie chcę wspominać o sprawiedliwości okazanej wobec ofiar wojny, która od ducha czasu i zrozumienia obecnie żyjącego pokolenia tak daleko odbiega, jak ewangieliczne łono naszego zbawiciela Jezusa Chrystusa, któremu jako zbawicielowi świata przy wstępie do miasta Jerozolimy rzucano kwiaty i śpiewano hosanna, zaś pięć dni później ukamienowano.

Gdyśmy śli do walki o niepodległość Ojczyzny rzucano nam kwiaty i obiecywano złote góry. Gdyśmy wrócili zapomniano o obietnicach; tem samem skazam jesteśmy na ukamienowanie przez nędzę, głód i niedostatek.

Zapytujemy się: gdzież są te obywatelskie czyny i cnoty? Gdzież są te kadry ofiarnych obywateli i wielkich patrjotów? Gdzież te obiecanki? Gdzież to spłacenie długu wdzięczności. Wszystko gdzieś znikło — prysło. I dziś z krwawych ofiar wojny zamiast bujnego, rozkwitłego pokolenia, wyrasta plemię skarłowaciałe duchowo i fizycznie z trucizną zwątpienia w duszy.

Niech więc Sejm nie lekceważy sprawy inwalidzkiej niech Rada Ministrów nie usuwa się chociażby od przygodnego załatwienia przez Rząd tej sprawy, albowiem od ludzi, którzy powoli konają których depresja duchowa doprowadzona jest do zenitu, którzy wszystko oddali w ofierze Ojczyźnie, od tych doprawdy nie można żądać więcej poświęceń.

Nie doprowadzajcie panowie do tego by widma, poległych naszych kolegów śpiących snem wiecznym, stanęły przed wami i rzekły: „Oni jak i my spełnili swój obowiązek dając krwawą daninę w ofierze Ojczyzny. Nam już martwym za to pomniki teraz stawiacie, a ich jeszcze żywych głodem morzycie.“

* * *

Powyższy głos, który podajemy, istotnie ma swoje uzasadnienie. Inwalidzi wojenni zupełnie do pracy niezdolni, pobierają obecnie 19800 mk. wdowy zaś tylko 4800 a sieroty 3900 mk. p. miesięcznie. Są to oczywiście przy obecnych warunkach drożyźnianych kwoty, które starczą zaledwie na pokrycie wydatków koniecznych jednego tylko dnia. I nie dziw, że inwalidzi wojenni dosłownie giną z głodu, że wdowy i sieroty zrozpaczone popełniają samobójstwo (w Poznaniu wdowa wtrąciła do Warty troje dzieci nagich i głodnych i poszła za niemi). Rozgoryczenie jest stąd zupełnie uzasadnione i musi być tem głębsze, że nadano inwalidom cały szereg uprawnień, z których jednak niestety korzystać nie mogą, bo ustawa opracowana i przeprowadzona w Sejmie już 18. 3. 21 r. przez Chrześc. Demokrację, dotąd nie weszła w życie.

W imię prawdy i w obronie słusznych praw obywateli, wojna poszkodowanych należy to powiedzieć i podkreślić! Nie można jednak z tego faktu, że inwalidom wojennym wdowom i sierotom wyrządza się krzywdę wysunąć wniosku, iż posłowie i partie o tych rzeczach nie pamiętają, jak to robi nasz korespondent. O ile np. chodzi o Chrześc. Demokrację, może ona powiedzieć o sobie bez przesady, że obowiązek swój spełniła i spełniła go dobrze. Wiadomo przecież, że wszystko, co inwalidzi dotąd osiągnęli zawdzięczają jedynie wytęż. pracy tego właśnie obozu. Prawda, że to mało. Prawda, że ustawa przez Chrześc. Demokrację przeprowadzona nie jest wykonywaną. Ale czyż za to winić można Chrześc. Demokrację? Obowiązek wykonania ustawy, a więc wypłaty rent, leczenia, szkolenia, zaopatrywania w członki sztuczne itd. itd., co wszystko przewiduje ustawa, jest rzeczą rządu jako ciała, powołanego do wykonania uchwał sejmowych. A kto rządził. Otóż stwierdzić należy, że od czasu, w którym ustawę inwalidzką uchwalono (to jest 18. 3. 1921 r.) Chrz. Demokracja w żadnym rządzie nie brała udziału, a nietylko to, wszystkie rządy, które kolejno po 18. 3. 1921 r. powstawały, nie były po myśli Chrześc. Demokracji i obóz ten na rządy nie miał żadnego wpływu. Wszystkie dobre chęci, ujawniane w niezliczonych interpelacjach i nagłych wnioskach (posła Bigońskiego z Chrz. Dem.) nie mogły więc mieć takiego skutku, jakie byłyby miały, gdyby Chrześc. Demokracja miała w rządach swego przedstawiciela. Odpowiedzialność za katastrofalne położenie inwalidów, wdów i sierot należy więc ograniczyć jedynie do tych obozów, które rządy popierały i tworzyły.

Dziś sprawa wykonania ustawy inwalidzkiej skutkiem dewaluacji naszej marki strasznie się komplikuje. Na skarb spada bowiem przez wykonanie ustawy tej ciężar kilkudziesięciu miljardów. A jednak oszczędzać na inwalidach, wdowach i sierotach nie wolno. Państwo musi się zdobyć na ten ciężar i to, co się poszkodowanym wojną słusznie należy, wykonać. I znów wskazać możemy na ostatnie zabiegi posła Bigońskiego który odebrawszy odpowiednie zlecenie od Rady Naczelnej Chrz. Demokracji, w poniedziałek i wtorek interwenjował w rozmaitych ministerstwach i co ma znaczenie bardzo duże — u prezydenta Rzeczypospolitej. Dowiadujemy się — jak to już wczoraj donosiliśmy — że zabiegi te uwieńczone są skutkiem pomyślnym. Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby w krótkim czasie położenie ofiar wojny zmieniło się tak, że zamiast głosów rozpaczy, żalu i troski odbierać będziemy głosy zadowolenia i dumy, że wysiłek ludzi zasłużonych dla Ojczyzny nie był daremny i że Państwo o najlepszych dzieciach swoich pamięta. Chrześc. Demokracja niewątpliwie zrobi wszystko, by do zmiany tej doszło jaknajrychlej.

Jak się odbywają głosowania do Rad Gminnych?

I. W GMINACH, W KTÓRYCH JEST WIĘCEJ NIŻ 101 WYBORCÓW.

W dniu wyborów zbiera się w oznaczonym lokalu o oznaczonej godzinie komisja wyborcza. Przewodniczący, który ma prawo i obowiązek utrzymania porządku w lokalu wyborczym, zarządza co należy:

Stół, przy którym zasiada komisja wyborcza, należy ustawić tak, by można było dojść do niego ze wszystkich stron.

W pobliżu stołu ustawia się naczynie nakryte (urnę wyborczą) do wrzucania kartek wyborczych. Przedtem Komisja wyborcza winna się przekonać o tem, czy urna jest próżna.

Od chwili ustawienia urny aż do ukończenia głosowania nie wolno urny otwierać.

Przewodniczący komisji wyborczej czuwać powinien nad tem by w lokalu wyborczym nie rozkładano ani rozdawano kartek wyborczych, ani też nie uprawiano agitacji.

Wyborca otrzymuje w lokalu wyborczym od jednego z członków komisji wyborczej kopertę, zaopatrzoną w stempel urzędowy, wkłada w nią swoją kartkę wyborczą, potem przystępuje do stołu, przy którym zasiada komisja wyborcza i wymienia swoje imię i nazwisko.

Kartka wyborcza winna brzmieć tak, jak lista propozycyjna, na którą wyborca głosuje. Wystarcza jednak, by na kartce wyborczej podane było nazwisko kandydata, wymienionego na pierwszem miejscu jednej z list propozycyjnych, lub też, by oznaczoną była literą lub cyfrą, jeśli listy propozycyjne w ten sposób były oznaczone przy ich ogłaszaniu.

Kilka równobrzmiących kartek w jednej kopercie uważa się za jeden głos. Każdy wyborca oddaje głos osobiście. Chorym i kalekom wolno posługiwać się pomocą drugich.

Jeden z członków komisji, któremu przewodniczący to polecił, sprawdza spis wyborców i przy oddawaniu głosu przez wyborcę, notuje przy jego nazwisku, że głos oddał, lub też robi widoczny znak przez zakreślenie jego nazwiska.

Przewodniczący po sprawdzeniu zapisania wyborcy w spisie odbiera od niego kopertę i niezalepioną wrzuca do urny.

Głosowanie kończy się z upływem godziny oznaczonej. Gdy w chwili tej znajdują się w lokalu wyborczym osoby, które głosów nie oddały, natenczas komisja wyborcza zamyka lokal i odbiera ich głosy. Gdy już niema głosujących komisja wyborcza lokal otwiera i przystępuje do sprawdzenia wyniku wyborów.

Komisja wyborcza wyjmuje z urny koperty, liczy je i sprawdza, czy ilość kopert zgadza się z ilością oddanych głosów, zapisanych w spisie wyborców.

Obie te liczby wpisuje się do protokółu wyborczego. Następnie otwiera się koperty, sprawdza o ile oddane głosy są ważne i zestawia się je według list propozycyjnych.

Z całej czynności komisji wyborczej od chwili otwarcia wyborów aż do ukończenia spisuje się protokół.

Po stwierdzeniu wyniku wyborów ogłasza go przewodniczący komisji wyborczej i donosi wybranym o wyborze. W razie, gdy wybrany wyboru nie przyjmuje, lub wskutek śmierci, ustąpienia lub innych przyczyn przestanie być członkiem Rady Gminnej, natenczas bez przeprowadzenia nowych wyborów wstępuje w jego miejsce następny z wymienionych w tej liście propozycyjnej kandydatów, na mocy której nieprzyjmujący wyboru lub ustępujący został wybrany.

W razie nieuważnienia wyborów przeprowadza się ponowne wybory według tychsamych przepisów, jak wybory poprzednie.

W razie nowych wyborów należy przedkładać nowe listy propozycyjne.

Jeśli wpłynie jedna tylko lista propozycyjna, natenczas, jeśli jest ważną nie należy przeprowadzać głosowania. Wybrani są kandydaci tej listy w takiej ilości, jaka odpowiada ilości radnych, których się ma wybrać, przy pierwszeństwie przed kandydatem wymienionym po nim.

W takim wypadku komisja wyborcza spisuje krótki protokół, stwierdzający, że wpłynęła tylko jedna lista propozycyjna, i że głosowania nie było, oraz, że tacy a tacy kandydaci zostali wybrani. Stwierdzenie to komisja wyborcza ogłasza sposobem zwykle używanym.

II. W GMINACH, W KTÓRYCH JEST MNIEJ NIŻ 101 WYBORCÓW,

odbywają się wybory w następujący sposób:

W dniu wyborów o oznaczonej godzinie otwiera przewodniczący komisji wyborczej lokal wyborczy.

Stół, za którym zasiada przewodniczący, winien być tak ustawiony, aby można do niego dostąpić ze wszystkich stron.

Urną wyborczą może być każde należycie nakryte naczynie, które w nakryciu posiada otwór do wrzucania kartek wyborczych. Komisja powinna się przekonać o tem, czy urna jest próżną.

Przewodniczący wzywa wyborców do oddania głosów na wybór sołtysa.

Każdy z wyborców przystępuje osobno do stołu i wypowiada swoje imię i nazwisko, otrzymuje od komisji kopertę, opatrzoną pieczęcią sołtysa, wkłada w nią na uboczu kartkę wyborczą, na której napisane być może nazwisko jednego tylko członka gminy i oddaje kopertę zamkniętą przewodniczącemu.

Przewodniczący wrzuca kopertę do urny.

Po ukończeniu głosowania jeden z członków komisji przelicza liczbę tych, którzy głosy oddali, drugi członek przelicza liczbę kopert.

Obie liczby, które powinny się zgadzać należy wpisać do protokółu wyborczego.

Następnie przewodniczący wyjmuje kartki z kopert i odczytuje wypisane na nich nazwiska, obydwaj zaś mężowie zaufania zapisują w skorowidzu ilość głosów oddanych na poszczególną osobę.

Wybraną jest ta osoba, która otrzymała więcej niż połowę wszystkich ważnych oddanych głosów. W razie nieuzyskania takiej większości głosów, zarządza przewodniczący wybory ściśle pomiędzy temi dwoma osobami, które uzyskały największe ilości głosów. Głosowanie przy ścisłych wyborach odbywa się także kartkami.

Sprawdzanie wyniku wyborów odbywa się w lokalu wyborczym publicznie.

Po sprawdzeniu ogłasza przewodniczący wynik wyborów.

Następnie zarządza przewodniczący wybory pierwszego ławnika. Wybory te przeprowadza się taksamo, jak wybory sołtysa. Po wybraniu pierwszego ławnika wybiera się następnego, zachowując zawsze powyżej podane przepisy.

Sprzeciwy przeciw wyborom wolno podawać w przeciągu 14 dni od dnia wyborów na ręce sołtysa.

* * *

Podając powyższy wyciąg instrukcji Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 25 marca 1920 roku do wiadomości, prosimy koła miejscowe oraz mężów zaufania Dem. Chrześcijańskiej w razie przekroczenia o natychmiastowe doniesienie.

Przy tej sposobności prosimy usilnie o natychmiastowe załatwienie okólników z dnia 11 i 15 lutego br.

Generalny Sekretarjat Ch. N. Str. Pracy.

Jeuthe.

Stosunek Gdańska do Polski

(Dokończenie).

Podane zasady traktatu wersalskiego są podstawą prawną istnienia Wolnego Miasta. Podstawa ta prawna gwarantowana jest w pierwszym rzędzie przez te państwa, które podpisały traktat wersalski a zatem i przez Polskę. Polska trzymała i trzyma się zawsze ściśle traktatu wersalskiego i w tem należy, mojem zdaniem, w pierwszym rzędzie widzieć paladium, gwarantujące Gdańskowi istnienie jako Wolne Miasto. W ostatnim czasie ponownie miałem sposobność w imieniu mego rządu dać tego nowy dowód. Dnia 12 stycznia godzinę przed swoim wyjazdem przybył do mnie wysoki komisarz gen. Haking i oświadczył, że Senat gdański prosi go, aby w tej chwili Gdańska nie opuszczał, gdyż Senat liczy się z zajęciem Wolnego Miasta przez wojska polskie. Wysoki komisarz zaznaczył, że uważa obawy Senatu gdańskiego za niczem nieuzasadnione i że bardzo mu jest przykro, że musiał w misji tej przybyć do mnie, że jednakże nie mógł Senatowi odmówić, aby poprosić komisarza generalnego o oświadczenie się w tej sprawie przed jego wyjazdem. Oświadczyłem wysokiemu komisarzowi, że rząd polski nie ma zamiaru zajęcia W. M. Gdańska przez wojska polskie z wyjątkiem tych wypadków, które wyraźnie są przewidziane. Dodałem wysokiemu komisarzowi, że obecność komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku jest najlepszą gwarancją dla bezpieczeństwa Wolnego Miasta.

W dniu 15 stycznia wyraziłem Prezydentowi Senatu p. Sahmowi zdziwienie co do wystąpień Senatu wobec Wysokiego Komisarza, temwięcej, że byłem na miejscu i Senat mógł bezpośrednio zasięgnąć odemnie informacji. Pan prezydent senatu odpowiedział mi, że Senat nie liczył się z zajęciem Wolnego Miasta przez wojska polskie, tylko jedynie przez osoby lub organizacje prywatne. Oświadczyłem, że w tej sprawie nie mam żadnej kompetencji. Na życzenie p. prezydenta Sahma prosiłem Rząd polski, aby interwencji Senatu i występu Komisarza Generalnego nie podawać do wiadomości publicznej. Wobec cytowania jednakże mego oświadczenia w innem oświetleniu na plenum Volkstagu, korzystam z nadarzającej się sposobności, aby Panów poinformować o całokształcie tej sprawy.

Jeżeli opinia gdańska jest zaniepokojona i podniecona, to i opinia polska ze swej strony jest zaniepokojona i podniecona tem, co się dzieje w Gdańsku. Część prasy niemieckiej w Gdańsku, organizacje prywatne, szczególnie zaś organizacje tajne, występują w najroż-

niejszych formach planowo przeciw traktatowi wersalskiemu, przeciwko mocarstwom sprzymierzonym i stowarzyszonym oraz przeciw bezpieczeństwu a nawet egzystencji Rzeczypospolitej. Rząd polski w interesie obrony państwa jest zobowiązany czuinie obserwować tę działalność i w danym razie jej się przeciwstawić, i to zarówno w interesie Rzeczypospolitej, jak i egzystencji Wolnego Miasta. Temu pragnął dać wyraz p. prezydent ministrów gen. Sikorski, z którego wiedzą i upoważnieniem Panom powyższe na tej drodze komunikuję, wobec tego, że p. prezydent Senatu, nie odczekawszy mej urzędowej odpowiedzi, sprawy te publicznie poruszył.

Rząd polski dołożył wszelkich starań, aby realizacja praw jego została dokonana w umowie przewidzianej traktatem i umowami, o ile ze strony Wolnego Miasta nastąpi likwidacja wszystkiego tego, co sprzeciwia się tym traktatom.

Wszelkie tarcia miedzy Senatem Wolnego Miasta a Rządem polskim odbijają się w pierwszym rzędzie na ludności Wolnego Miasta, wywołując wzrost drożyzny i cały szereg utrudnień gospodarczych.

Wyrażam zatem nadzieję, że Senat Wolnego Miasta kierując się interesami ludności gdańskiej zechce wstąpić na drogę uzgodnienia swej polityki z istniejącemi traktatami.

Naokoło sceny i estrady.

(Głośny tenor opery w Frankfurcie nad Menem).

W światowym dorobku kultury śpiewaczej poczestne miejsce zajmuje znakomity tenor opery frankfurckiej Antoni Kohmann, rodzony brat wielkiego śpiewaka śp. Floriańskiego. Z natury obdarzony pięknym, o metalicznym brzmieniu, głosem, niesłychanie daleko odbiega kulturą śpiew. od innych, niemniej sławnych jak on, artystów. I tu, zdaniem najpoważniejszych krytyków, tkwi zarodek jego sławy, która wznosi go na wysoki piedestał najczystszej sztuki. A. Kohmann umie i potrafi w rzadko spotkanym artyzmem odtwarzać kompozycje autorów wielkiego repertuaru muzycz., zabarwiając je specyficznym blaskiem prostolinijnej kantyleny i wytwornym smakiem parexcellence stylowego śpiewaka. Dla znawców muzyki oczywiście Kohmann jest bożyszczem, cenionem i ogólnie poważanem.

A. Kohmann czuje się najlepiej na estradzie koncertowej. Tu dopiero ma pole do popisu. Inteligencja, intelekt muzyczny, głębokie uczucie zarówno w fragmentach lirycznych jak i bohaterskich w połączeniu z szlachetnym materjałem organu, który lśni i perli, się bijąc oszałamiającą kaskadą przeczystych tonów — oto idealne warunki, składające się na wielki talent znakomitego śpiewaka.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Kunegundy panny. Wschód słońca 6.47 zachód 5.39 Wschód księżyca 6.25 zachód 6.45.

—** **DZIŚ KONCERT KOHMANNA** o godzinie 8-mej w sali Teatru Miejskiego.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W piątek, dnia 2 marca koncert Kohmanna.

W sobotę, dnia 3 marca o godzinie 8-mej wieczorem „Urwis", przedstawienie popularne.

W niedzielę, dnia 4 marca „Czartowska Ława".

—** **KABARET ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO.** W piątek wieczorem odbędzie się wielki „Kabaret" w lokalach Wielkopolanki, staraniem artystów Teatru Miejskiego na dochód „Domu Aktora", który się buduje pod Warszawą, celem schronienia na starość weteranów słowa polskiego. Szlachetny ten cel powinien zgromadzić wszystkich w ten dzień, ażeby dać wyraz uznania dla znojnej pracy artystyczno-kulturalnej.

Uznając solidarność koleżeńską jest rzeczą pewną, że p. Kohmann, światowej sławy śpiewak, weźmie udział w tym kabarecie.

R. C.

* * *

Kabaret zaczyna się o godzinie 10-tej wieczorem i trwać będzie aż do rana. Dotychczasowe liczne zamówienia na stoliki zapowiadają dużą frekwencję publiczności, która chętnie spieszy tam, gdzie chodzi o poparcie szlachetnego celu.

Pozostałe bilety nabyć można wieczorem w Wielkopolance przy wejściu.

—** **KOMUNIKAT T. C. L.** Komitetom T. C. L., instytucjom i towarzystwom oświatowym polecamy naszą wypożyczalnię przezroczy, składającą się z 80 seryj (z działu religijnego, z historji i literatury, z krajoznawstwa, z przyrody, ze sztuki, z działu dla dzieci i t. d.). Na życzenie wysyłamy spis przezroczy.

Sekretarjat T. C. L. na Pomorze w Grudziądzu,
ul. Lipowa 28 Muzeum

—** **WIECE OŚWIATOWE T. C. LUD.** Sekretarjat T. C. L. w Grudziądzu urządził w tych dniach w powiecie świeckim okręg Nowe szereg wieców oświatowych, połączonych z przedstawieniem świetlnych obrazów.

W poniedziałek, d. 19. 2. odbył się wiecyk w Komórsku na sali p. Pulkowskiego, publiczność zebrała się licznie. Na wiecu oprócz referatu „O potrzebie oświaty", wyświetlono serje „Królowa Jadwiga i Historja żołnierza w Polsce". Do obrazów zastosowano odpowiedni wykład.

We wtorek odbył się wiec w Nowem na sali gimnastycznej szkoły powszechnej. Wykład „O znaczeniu oświaty w obecnych warunkach" wygłosił delegat T. C. L. Po przedstawieniu obrazów świetlanych i odśpiewaniu „Boże coś Polskę" wiec zakończono.

—** **MIEJSKA KUCHNIA LUDOWA** znajduje uznanie u obywatelstwa miejskiego. Poniżej pozwalamy sobie ogłosić odebrane dzisiaj pismo od p. radcy Jurka.

„Mam sobie za obowiązek donieść o spostrzeżeniach zrobionych wczoraj podczas przypadkowych odwiedzin Kuchni Ludowej. Była pora popołudniowa godzina 4 gdy zaszedłem do kuchni. Już przy wejściu miłe zrobiło wrażenie, porządek i czystość jaka w kuchni panowała. Posadzka wymyta, kotły wyszorowane, a 6 chędogich kobiet pracowicie skrobały kartofle przygotowane na dzień jutrzejszy. Przypuszczać muszę, iż taki porządek w kuchni panuje wciąż, ponieważ odwiedziny moje w Kuchni były niespodziewane. Z książki, wyłożonej w Kuchni, dowiedziałem się, iż obecnie około 1000 ubogich korzysta z bezpłatnych obiadów. Potrawy składają się z kartofli, kapusty, grochu, śledzi, makaronu i brukwi z domieszką tłuszczu wieprzowego. Największa frekwencja jest w dnie, gdy wydaje się kapustę, groch, śledzie, makaron, a najmniejsza wtedy, gdy wydaje się brukiew. Miejska Kuchnia Ludowa spełnia uczciwie swe zadanie. Zarządowi Kuchni należy się wszelkie uznanie, a społeczeństwo pamiętać winno codzień o tych wszystkich, którzy drżąc z zimna i głodni do Kuchni po obiad się zgłaszają.

z poważaniem

W. Jurek

Pismo powyższe polecamy uwadze szanownej publiczności. Datki na Kuchnię Ludową przyjmujemy w Ratuszu II. pokój nr. 1.

Krobski Wiceprezydent miasta

—** **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Dnia 28 lutego aresztowano za nierząd niejaką Anielę Ryglewską pochodzącą ze Zgniłych-Błót pow. brodnicki.

Na szkodę kupca Hugona Gessmera z Wejherowa skradziono firmie Schimmelpfennig (obecnie Witkowski) w Grudziądzu następujące przedmioty: parę długich czarnych butów, tuzin widelcy i noży, 5 filiżanek z podstawkami, tuzin talerzy płytkich i głębokch, kilka garnków do gotowania, dwie wazy porcelanowe i cały szereg innych rzeczy, wartości ogółem 1 miljon 500 tysięcy marek. Sprawcy kradzieży dotąd nie zdołano wyśledzić.

—** **NOWY SPOSÓB W OPEROWANIU MARKAMI.** Dowcipny i pomysłowy felietonista „Kurjera Poznańskiego" proponuje, aby do czasu nastania złotego polskiego zaprowadzić z własnej pilności inny miernik, a mianowicie „kilomarki". Jeżeli 1000 metrów nazywamy kilometrem, a 1000 gramów kilogramem, dlaczego byśmy nie mieli dla wygody nazywać 1000 marek kilomarką? A korzyść wielka. Jeżeli niedługo za ubranie, lub coś innego zaśpiewają n. p. 4 „miljony", to każdemu aż włosy stają na głowie ze strachu. Ale jeżeli usłyszy taki gość 4 „tysiące" kilomarek, to brzmi już o wiele łagodniej i cena nie wydaje się znowu tak wysoką. A jeżeli ktoś się drapie po głowie, że abonament „Głosu Pomorskiego" będzie wnet kosztował 8 „tysięcy", to przecież nie będzie to więcej jak tylko 8 „kilomarek". I zaraz zrobi się nam jaśniej przed oczyma. Doprawdy felietonista „Kurjera Poznańskiego" ma zupełną słuszność.

—** **UWAGI DLA ROBOTNIKÓW UDAJĄCYCH SIĘ NA ROBOTY DO FRANCJI.** W ostatnich czasach liczni robotnicy, pragnący wyjechać do Francji na roboty, uskarżali się, iż mimo otrzymania wizy konsulatu niemieckiego na przejazd przez Niemcy, władze niemieckie zatrzymywały ich w Stęszu (na granicy niemieckiej za Zbąszynem) i zmuszały wracać do kraju.

Otóż tych wszystkich, którzy pragną wyjechać do Francji, informujemy, iż wobec zamknięcia dla nich granicy w Stęszy, najdogodniej jest odbyć podróż przez Austrję i Szwajcarję. Trzeba wziąć wizę czeską na przejazd przez Morawy, dokąd jechać należy przez Kraków, gdzie zaopatrzyć się trzeba w wizę austryjacką, za którą mając już wizę czeską dojedzie się przez Bogumin do Wiednia. W Wiedniu bierze się wizę szwajcarską i jedzie się dalej przez Szwajcarję do Francji.

Podróż taka nie jest o wiele droższą od podróży przez Niemcy, natomiast nie przedstawia żadnych trudności przy przekraczaniu granicy.

—** **ZAĆMIENIE SŁOŃCA W R. 1923.** Na rok bieżący zapowiedziane są dwa zaćmienia słońca, żadne jednak nie będzie widziane w Polsce. Zaćmienie 17 marca widzialne będzie tylko w Ameryce i Afryce południowej, zaś zaćmienie 10 września tylko w Azji wschodniej i Ameryce północnej.

W Polsce natomiast widzialne będzie zaćmienie księżyca, które nastąpi 3 marca o godzinie 4 minut 5 rano.

Podziękowania.

—** **NA CELE STACJI OPIEKI DLA NIEMOWLĄT** złożyli pp. Franciszek Ruciński 25 000 mk., przez p. Kesler p. mec. Wysocka 30 000 mk., p. Wł. Kulerski pieczątkę dla komitetu. Hojnym ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać"

Dyr. Maciejewska, prezesowa

Ruch towarzystw.

—(rł) **WALNE ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO GRUDZIĄDZKIEGO STOWARZYSZENIA CHRZEŚC. NAR. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZECHNYCH W POLSCE** odbędzie się w sobotę, dnia 3-go marca br. o godzinie 6-tej wieczorem na małej salce hotelu pod „Złotym Lwem" przy ulicy 3-go Maja. Na porządku dziennym: 1. Zagajenie i przeczytanie ostatniego protokółu, 2. Sprawozdanie kasowe (roczne), 3. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów, 4. Sprawozdanie z audjencji u p. min. Łopuszańskiego, 5. Wybór członków Zarządu, 6. Wnioski i wolne głosy. O przybycie wszystkich członków uprasza

Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ.** (Echa uroczystości Kopernikowskich). Komitet obchodu 450 rocznicy ur. Mikołaja Kopernika w Toruniu otrzymał w dniu rocznicy liczne telegramy, wśród których było także pismo p. Władysława Mickiewicza, czcigodnego syna wielkiego wieszcza narodowego. Sędziwy syn wielkiego Adama ubolewa, iż nie może wziąć osobistego udziału w tej narodowej uroczystości i oświadcza, iż w dniu tym ciałem i duszą jest wśród nas w Toruniu. Pismo zaadresowane było do prezydenta miasta.

Jeszcze o kradzieży konia. Do naszej ostatniej notatki o kradzieży konia w Toruniu dodać musimy, iż koń ten skradziony został p. Temme z Polskiego Wągrowa w pow. grudziądzkim. Kradzieży dokonał prowizoryczny zarządca nazwiskiem Schmidt, którego już policja niemiecka poszukuje za zbrodnię podpalenia. Fakt, iż poszkodowany właściciel wyznaczył miljon marek za wykrycie złodzieja, zgadza się z prawdą.

—** **CHOJNICE.** (Samobójstwo inwalidy wojennego). Zupełnie niewidomy inwalida wojenny Gromowski, ojciec 5-ciorga dzieci, popełnił d. 26 2. samobójstwo. Jest to jeden z tych inwalidów, którzy najwięcej poszkodowany wrócił z wojny do domu. Pobierał miesięcznie około 28 000 mk. na swoją tak liczną rodzinę. Gdy żona jego poszła na pocztę po rentę, wyzyskał tę sposobność by kończyć swoje mizerne życie przez powieszenie się. Popełnił ten czyn w obecności dwojga dzieci.

Otóż znowu jaskrawy dowód niedoli inwalidów. Jest to teraz czwarty podobny wypadek na Pomorzu.

(Złośliwość czy akt zemsty?). Przed kilku dniami jakiś nieznany osobnik zaczął bombardować cegłami dom przy ul. Nowemiasto Nr. 7. Po kilka razy oprvszek trafił w okno i wybił dwie wielkie szyby. Właściciel mieszkania za wykrycie niegodziwca wyznaczył 25 000 marek nagrody.

(Aresztowanie paskarzy). Tutejsza policja śledcza zaaresztowała pod zarzutem lichwy piekarzy Angera i Beyera — obu z Chojnic. Jak śledztwo wykazało, znaleziono u aresztowanych znaczne zapasy mąki, pochodzącej z czasów, gdy można było ją nabyć po cenie przystępnej. Komisja normująca ceny ustaliła cenę za chleb 3-funtowy 3000 mk. Aresztowanym była cena znać za mała, gdyż podwyższyli ją na 3500 mk. za bochenek 3-funtowy.

Zwołana komisja normująca ceny za chleb i jej przewodniczący p. wiceburmistrz Ulandowski nie przychylili się do wniosku tutejszego cechu piekarskiego, udowadniając zupełnie dobitnie, że przy cenie 1000 marek za 1 funt chleba można dostatecznie wystarczyć.

—** **STAROGARD.** (Rada Miejska w obronie inwalidów). Na nadzwyczajnem posiedzeniu starogardzkiej Rady Miejskiej uchwalono wysłać rezolucję do rządu w sprawie szybszego przeprowadzenia ustawy o zaopatrzeniu inwalidów i pozostałych wdów i sierót. Rezolucja ta stwierdza, iż niewykonanie przez rząd tej ustawy nakłady na samorządy wielkie ciężary, które w znacznym stopniu naruszają skromne fundusze samorządowe. Wobec tego Rada Miejska poleca Magistratowi zwrócić rządowi i posłom pomorskim uwagę na katastrofalny stan rzeczy i przedstawić im konieczność natychmiastowego wykonania ustawy.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

DROŻYZNA.

— **DROŻYZNA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Według wykazu urzędu statystycznego w stosunku do stycznia wzrosła drożyzna w lutym w Katowicach o 96 procent, w Rybniku o 115 procent, w Król. Hucie i w Tarnowskich Górach o 124 procent.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **MARKA POLSKA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Z dniem 1 marca wprowadzoną została na Górnym Śląsku marka polska. Z dniem tym stała się ona podstawą dla wszelkich wpłat i wypłat rządowych, w szczególności na kolejach, urzędach pocztowych i telegraficznych i przy aprowizacji rządowej. Marka niemiecka została przytem, w myśl konwencji górnośląskiej, zatrzymana do dnia 1 listopada rb. jako drugi środek płatniczy i przyjmowana będzie według kursu urzędowego, który ustalany będzie każdego dnia powszedniego przez Izbę Handlową w Katowicach i ogłaszany codziennie w urzędach pocztowych.

— **PROJEKT EMISJI BANKNOTÓW ZŁOTOWYCH.** W sobotę ubiegłą w Ministerjum Skarbu odbywał się dalszy ciąg konferencji ze sferami gospodarczemi, poświęconej omówieniu programu sanacyjnego, opracowanego przez p. Ministra Grabskiego, jakoteż rozpatrzeniu wysuniętej przez p. Grabskiego koncepcji stworzenia Banku Emisyjnego przed osiągnięciem równowagi budżetowej celem puszczenia w obieg dla celów gospodarczych banknotów złotowych, zabezpieczonych kruszcem i wysokowartościowemi walutami. Funkcją zasadniczą tych banknotów przed nadaniem im charakteru prawnego środka płatniczego miałoby być wznowienie normalnego kredytu w życiu gospodarczem i przygotowanie do reformy walutowej.

Na prośbę sfer gospodarczych, by projekt utworzenia Banku Emisyjnego mógł być omówiony w ich organizacjach p. Minister odłożył dalszy ciąg konferencji na koniec bieżącego tygodnia.

— **KREDYT W ZŁOTYCH POLSKICH.** Przemysłowcy coraz częściej zaczynają korzystać z kredytu złotowego. P. K. K. P. w dniach od 22 do 24 lutego udzieliła przedsiębiorstwom różnych gałęzi przemysłu pożyczek na zabezpieczenie towarowe w mierniku złotym blisko na 4 miljardy mk. Jest to jeden z licznych dowodów, że przemysł może opierać swe obliczenia na kredycie złotym.

W ostatnim czasie instytucje rządowe otrzymują coraz częściej oferty od firm krajowych w złotych polskich, płatne według kursu franka szwajc. na giełdzie warszawskiej w dniu płatności. Dotychczas dostawcy bardzo rzadko składali oferty w cenach stałych. Zwykle były to ceny rublowe, często oparte na nader skomplikowanych formułach, będących niejednokrotnie źródłem nieporozumienia przy obrachunkach. Oferty składane w złotych polskich są dowodem, że sfery gospodarcze same występują z inicjatywą dokonywania obrachunków w złotych. Min. poczt i telegrafów zwróciło się do Min skarbu o wyrażenie zgody na przyjmowanie ofert w terytorycznym złotym polskim, płatnym w markach.

PARCA

— **STATYSTYKA PRACY.** Według opracowanych w Głównym Urzędze statystycznym danych w dniu 1 stycznia 1923 r. w porównaniu z miesiącem grudniem 1922 r. liczba robotników zatrudnionych w przemyśle polskim zmniejszyła się o 1.9 proc. dzięki okresowi zimowemu i zakończeniu w tym czasie kampanji w przemyśle spożywczym, głównie w cukrownictwie i gorzelnictwie. We wspomnianym okresie liczba robotników zatrudnionych w 2903 większych przedsiębiorstwach spadła z 367.223 do 360.389. W ciągu grudnia 1922 r. przemysł polski nie odczuwał kryzysu. Niektóre gałęzie przemysłu zwiększyły nawet liczbę zatrudnionych robotników. W okresie tym sytuacja przedstawia się jako średnio pomyślna.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.